

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 7.000
 " " " Kraju " 7.500
 " " " za gran. 10.000
 Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 14.000 mk. miesięcznie.

Cena 300 mrk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1000 mk. (5 szpał
 za wiersz Nekrologi 600 " 5
 nonparel. Nadesł. po tekśc. 750 " 5
 jednoszp. Zwyczajne 500 " 8
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent,
 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

LUONA

Dziś Premjera!!!

Ulubieniec
 kobiet

Gunnar Tolnaes

— w 6-akt. najnowszym arcydziele —

"Jego ostatni flirt"

SPIRYTUS 94°

wyższego gatunku dla fabryk, kooperatyw, aptek za zezwoleniami
 stale na „WOLA-KRYSZTOPORSKA“ Łódź, ul. Przejazd 30.
 S. Ładziej:

Naprawa administracji.

Premier Sikorski rozpoczął urzędowanie swe, jako minister spraw wewnętrznych, od szeregu zmian osobowych na naczelnych stanowiskach swego resortu.

Z chwilą wszakże, gdy usunięte zostały jednostki najbardziej nieudolne, gdy na właściwych miejscach stanęli ludzie właściwi, odświeżyli się na dobre zasadnicze wady ustroju. Stało się, mianowicie, rzeczą jasną, że za pomocą takiej maszyny administracyjnej rządzić krajem niepodobna; o wdrożeniu jakiejś jednolitej akcji na obszarze państwa w oparciu o podobne organy marzyć nie można, bez ich gruntownej przebudowy.

To też, niebawem po szeregu zmian personalnych w zakresie wewnętrznego zarządu państwa, nastąpiła zapowiedź reorganizacji władz administracyjnych. — Pierwszym krokiem na drodze tych usiłowań było zwołanie kom. wstępnej rzeczoznawców, która przez dwa dni obradowała w Warszawie i już po tych krótkich naradach ustaliła pewne tezy, jako podstawę dla opracowania projektów prawodawczych.

Inicjatywa premjera Sikorskiego zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie ze strony opinii powszechnej. Niedomagania administracji nie są jedyną chorobą państwowości polskiej, ale są prawdę podobnie tą jej postacią, która najdokuczliwiej wszystkim nam daje się we znaki.

Budowa administracji naszej była dziełem improwizacji: nie przewidniczył temu dziełu żaden plan jednolity, raczej tysiąc rozmaitych potrzeb i konieczności życiowych popychały je w tysiące rozmaitych kierunków. Próźnie zarządu wewnętrznego, powstała po wyrugowaniu władz okupacyjnych trzeba było wypełnić czerńkolwiek, i to trzeba było wypełnić natych-

miast: cóż dziwnego, że ją wypełniono byle czem. To byle co miało jedną dobrą stronę: było lepsze niż nic.

Z owych to czasów pozostał u samych podstaw wewnętrznych rządów naszych nieodkupiony dotychczas grzech pierworodny: rozbitcie administracji na szereg działów, które we wszystkich instancjach utraciły wszelką łączność między sobą. Państwowość polska, wskutek tego grzechu pierworodnego, ukształtowała się, można powiedzieć, nie jako organizm będący harmonijnym spletem i zespołem funkcji, wzajemnie wspierających, ale jako szereg państw w państwie, współzawodniczących ze sobą i nieraz bardzo usilnie między sobą walczących o władzę, o właściwość, o stopień hierarchiczności. Administracja skarbowo-szkolna, sanitarna i polityczna nie są to — w praktyce naszego życia państwowego — gałęzi z jednego pnia wyrastające, ale działają samoistnie i odrębne, częstokroć wrogie sobie, nie mające nic wspólnego między sobą.

Nadmiar urzędników i nadmiar czynności urzędowych w Polsce wynika stąd, że znaczna część organów państwowych pochłonęła jest walką o kompetencję, wzajemnym wydzieraniem sobie władzy, lub też wzajemnym odbijaniem sobie kwestii oraz zadań, tak, jak się odbija piłkę. Istnieją sprawy niezmiernie dla państwa doniosłości, które jednak ruszyć z miejsca nie mogą, ponieważ z dwóch stron przeciwnych ciągną je ku sobie różne instytucje; istnieją też sprawy inne, niemniejszej doniosłości, skazane również na martwość, ponieważ nikt ich pod swoją władzę i opiekę w państwie przyznawać nie chce.

Przy tak rozbitym, pokawałkowanym systemie zarządu wewnę-

trznego, jaki istnieje dotychczas, najdzielniejszy nawet szef administracji nie zdoła poprowadzić jakiegokolwiek, zasługującego na to miłośno, polityki. Może on w swym gabinecie ministerjalnym na genialne zdobywać się pomysły, ale żaden z pomysłów jego nie wykroczy poza próg ministerstwa, a wykroczywszy ulegnie rozproszkowaniu i zwichnięciu w progach organów wykonawczych.

Calkowite wyodrębnienie administracji skarbowej, szkolnej, technicznej, sanitarnej z pod wpływu ogólnej administracji politycznej wyzuło ten dział zarządu państwa z wszelkiej treści kierowniczej. Starosta, jak to lapidarnie jedno z czasopiśm ujęło, stał się urzędnikiem do wydawania paszportów i kontrolowania stróżów nocnych; wojewoda stał się zwierzchnikiem tak uposażonych władzą i tak pojętych starostów. To, co stanowić powinnoby rzeczywistą treść zadań administracji, treść pozytywną, nie zaś tylko policyjnie-zapobiegawczą, to pozostaje poza namiarstwem działalności starostów i wojewodów. Wyuczanie potrzeb miejscowości, wyjednywanie dla potrzeb tych środków zaspokojenia u władz centralnych; łączenie i ogniskowanie nie zadań, pod względem technicznym różnych, ale politycznie dających się sumować, lub też — odwrotnie — powoływanie do jednego celu różnych sił i środków technicznych, dających się kumulować, — wszystko to jest dla dzisiejszych urzędów administracyjnych ideałem niedostępnym.

Pozbawiona gruntu właściwego, administracja schodzi bardzo łatwo na grunt niewłaściwy. Niezdolna do dźwignania i regulowania życia, do koordynowania wysiłków, do pomnażania energii przez usuwanie tarć i przeszkód, chcąc za wszelką cenę coś zrobić, coś wytwarzać, czeniś o swem istnieniu przypominać, sama przeszkody wytwarza, sama hamulcem bywa dla rozpełni inicjatyw, i nie widząc dla się zadań rzeczywistych, wymyśla zadania fikcyjne.

J. Przemyski

Dokąd zmierza Witos?

Znamienny artykuł w „Woli ludu“.

WARSZAWA, 21 lutego. (Tel. od naszego warsz. koresp.). Powrócił do Warszawy z Krakowa poseł Witos.

Jednocześnie w organie P. S. L. „Piasta“ „Wola ludu“ w numerze z datą 25 b. m. ukazał się artykuł p. Wincentego Witosa, który wyraźnie wskazuje, dokąd zmierza lider piastowców.

W artykule tym czytamy:

„Słyszy się zarzuty, że chronimy chłopów od podatków i ciężarów, że schlebiamy ciemnym masom i że to wstrzymuje nas od stanowczego kroku, ratującego i ludność i państwo!

Oczywiście, że ten krok, o którym p. Witos mówi, to utworzenie t. zw. polskiej większości.

Zaraz następnym zdaniem artykułu brzmi:

„Chcemy tę większość, do której dążymy, oprzeć na mocnym fundamencie programu realnego i wykonalnego“.

Wobec wydalania obcokrajowców z Polski.

Delegacja u ambasadora Wróblewskiego. — Do Argentyny!

LCNDYN, 21 lutego. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Przedstawiciele żydowskich organizacji na ziemiach Stanów Zjednoczonych wnieśli prośbę do przedstawiciela Polski w Waszyngtonie, ambasadora Wróblewskiego, ażeby ten wstawił się za ich pobratymcami u rządu polskiego i wyjednał zwłokę co do wydalania żydów obcych z Polski. Na mocy dekretu co najmniej dziesięć tysięcy żydów będzie musiało opuścić Polskę.

Delegacja żydów ukraińskich, która przybyła również do ambasadora Wróblewskiego, prosi za jego pośrednictwem rząd polski, aby wstrzymał wykonanie tego dekretu aż do czasu, kiedy ci żydzi zostaną zaopatrzeni w wizy paszportowe przez konsulaty innych krajów, gdzie będą mogli ponownie się osiedlić.

Ambasador Wróblewski obiecał delegacji żydowskiej dołożyć starań, aby wykonanie dekretu odroczyć. W tej sprawie obiecał on wystąpić od siebie prośbę do rządu polskiego w Warszawie.

Następnie delegacja żydowska udała się do przedstawiciela Argentyny przy rządzie Stanów Zjednoczonych, ambasadora le Brenta, prosząc go, aby wyjednał wstęp obcym żydom na ziemię argentyńską, gdyż narazie w innych krajach nie można było wyjednać przyłączenia żydów, mających wyemigrować z Polski.

Ambasador przyrzekł, iż prośba ta znajdzie przychylnie przyjęcie i że postara się o przyspieszenie wydania wiz paszportowych dla emigrujących z Polski żydów.

Co się tyczy funduszy na cele przewiezienia owych 10 tysięcy osób, to delegacja oświadczyła, że o taki fundusz się postara, ażeby rząd argentyński nie miał pod tym względem żadnych kłopotów.

W sprawie wypadków kolejowych.

Narady w ministerstwie kolei.

Konferencje w sprawie bezpieczeństwa wypadkom kolejowym, czuństwa ruchu na kolejach państwowych, które toczyły się niedawno w ministerstwie kolei, uśrednieniem kontrolerów i rewizorów ruchu, oraz przez organy centralnej władzy dyrekcyjnej, a następnie zorganizować kursy dla tych podczas wojny, druga — to niedostateczne wyszkolenie personelu technicznego.

Ministerstwo kolei, w celu zapo-

